



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XXIII: 2025

Grudziądz, dnia 25.06.2025 r.

Nr 22 (851)

1395. spotkanie

Marek Szajerka

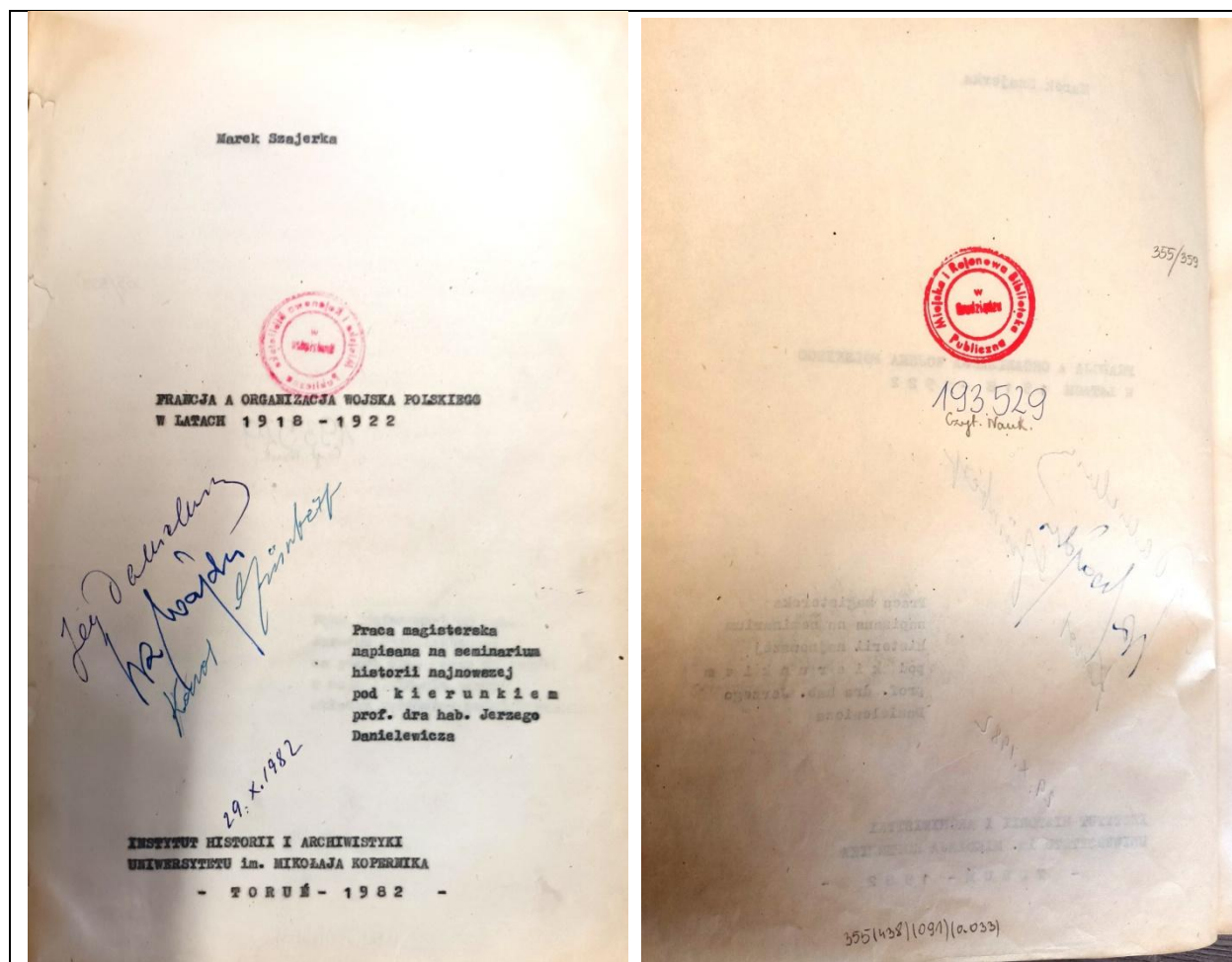
Armia gen. Józefa Hallera i jej powrót do kraju

4 czerwca 1917 r. utworzona została Armia Polska we Francji. Utworzenie tej armii było jednym z silnych akcentów odradzającego się państwa polskiego. Artykuł ten jest fragmentem pracy magisterskiej z 1982 r.: Marek Szajerka, *Francja a organizacja Wojska Polskiego w latach 1918-1922*. Praca została napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Danielewicza.

Praca była pisana w roku akademickim 1980/1981 i 1981/1982. Szczególnie utrudniony był rok akademicki 1981/1982, który przypadł na okres stanu wojennego. W roku poprzednim była pełna swoboda dostępu do archiwów, szczególnie Centralnego Archiwum Wojskowego. W stanie wojennym „aresztowano” nawet książki wydane za granicą, np. pamiętnik gen J. Hallera. Materiał archiwalny zebrałem w roku akademickim 1980/1981, dlatego mogłem dokończyć tę pracę w następnym roku akademickim. W stanie wojennym napisanie tej pracy magisterskiej byłoby niemożliwe.

Przypadająca w 4 czerwca rocznica powołania tej Armii Polskiej jest okazją do przypomnienia okoliczności jej powstania. Z racji tego, że gen. Józef Haller mieszkał po I wojnie światowej niedaleko Grudziądza, w Gorzuchowie, będzie okazją do przypominania tej rocznicy, szczególnie w roku 2027, w 110. rocznicę jej powołania.

Opublikowany jest w BKMDG rozdział trzeci pod takim samym tytułem jak obecny tytuł biuletynu, od s. 56. Numeracja przypisów w oryginalnego tekstu. 40 lat temu prace magisterskie pisane były na zwykłych maszynach do pisania. Nie było tam funkcji automatycznego robienia przypisów, jak w komputerach.



Rozdział III. ARMIA GEN. HALLERA I JEJ POWRÓT DO KRAJU

Pomoc Francji w tworzeniu armii polskiej datuje się od czasów I wojny światowej. W chwili jej wybuchu przebywający tam emigranci polscy zaczęli wstępować do armii francuskiej. Już w pierwszych dniach wojny zwrócili się oni do rządu francuskiego z prośbą o pozwolenie na ochotniczy zaciąg do armii francuskiej. Dekret ministra wojny Republiki Francuskiej z 21.08.1914 r. zezwolił na wstępowanie cudzoziemcom do armii francuskiej i wówczas kilkuset Polaków zaciągnęło się do niej bez wahania. Rekrutowali się oni z emigracyjnych organizacji „Sokoła”. Początkowo niektórzy zabiegali w sferach rządowych, o możliwość wyjazdu do Polski, lecz wobec „veta” rządu francuskiego, będącego sojuszu z Rosją, przywódcy polskiej emigracji we Francji zaniechali tych starań. Wobec dość licznego napływu ochotników zawiązano w Paryżu Komitet Ochotników Polskich dla Służby w Armii Francuskiej. Na jego wezwanie zgłosiło się 1500 ochotników polskich. Początkowo rząd francuski był przychylny utworzeniu odrębnej ochotniczej armii polskiej we Francji, jednak na skutek sprzeciwu ambasady rosyjskiej w Paryżu od zamiaru tego odstąpił¹. Rząd francuski tylko w wyjątkowych wypadkach przyjmował „a titre etranger”. Przyjmował cudzoziemców do narodowego wojska, zgłaszających się zaś ochotników skierował do specjalnych oddziałów Legii Cudzoziemskiej, które utworzone zostały przez rząd francuski w d. 17.08.1914 r. Tam też wcieleni zostali Pola-

cy, tworząc polską kompanię w sile 400 żołnierzy w 2 Pułku Marszowy 1 Legii Cudzoziemskiej. Pułk ten został sformowany z Polaków, Czechów, Belgów, Holendrów i przedstawicieli innych narodów.

Dnia 22.08.1914 r. wyruszyli oni z Paryża na południe Francji do Bayonne. Umundurowani na wzór francuski w czerwone spodnie i takąż czapkę, granatową bluzę i niebieski płaszcz, oddani zostali pod komendę oficerów francuskich². Oddział Polaków, mimo francuskiego umundurowania i francuskiej komendy posiadał swój sztandar z Białym Orłem. Projektantami tego sztandaru byli Ksawery Duniowski³ oraz J. Żyznowski, wyhaftowały go mieszkanki Bayonne. Pierwszym chorążym został Wł. Szujski, który zginął w jego obronie 8.05.1915 r., biorąc udział w natarciu francuskim w bitwie pod Arras⁴. Polacy pomieszczeni w bardzo złych warunkach higienicznych, traktowani rygorystycznie przez zwierzchników, topnieli bardzo szybko, także z chwilą wyruszenia na front 2 Kompania liczyła niespełna 200 bagnetów⁵. W dniu 16.06.1915 r., w czasie ataku na bagnety, przy wzięciu cmentarza Souches, resztki oddziału bajończyków, wcześniej zdziesiątkowani pod Arras, zginęli prawie doszczętnie⁶. Pozostałych żołnierzy z oddziału bajończyków wycofano z pola walki i na podstawie rozporządzeń francuskich część przeniosła się do oddziałów francuskich, część zaś postanowiła przez Archangielsk wrócić do kraju, co jednak nie zostało zrealizowane. Po rozbiciu oddziału bajończyków na froncie, gdy w czasie walk zostały podkreślone więzy łączące Francję z Polską, na wniosek senatora Morwin'a, wielkiego przyjaciela Polaków, zezwolono ochotnikom polskim wstępować do wojska francuskiego, według ich własnego wyboru, bez żadnych ograniczeń. Było to wszystko co w ówczesnych stosunkach politycznych mogła uczynić Francja dla Polaków⁷. Sam natomiast sztandar bajończyków, noszący ślady 34 kul, został po przywiezieniu do kraju w 1919 r., na wniosek gen. J. Hallera odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Był on również niesiony na czele Kompanii Polskiej, reprezentującej Armię Polską we Francji w czasie defilady zwycięstwa w Paryżu⁸.



Sztandar ochotników polskich we Francji, ofiarowany przez panie w Bayonne.

Sojusz francusko – rosyjski wskazywał w pierwszych latach wojny na niepowodzenie każdą samodzielną inicjatywę Francji w sprawie polskiej. Francja konsekwentnie trzymała się wówczas zasady, że sprawa Polski jest wewnętrzną sprawą Rosji. W tej sytuacji każda zmiana stanowiska Rosji względem sprawy polskiej znajdował również oddźwięk w Paryżu. Pewien wpływ na uelastycznienie stanowiska Rosji i całej koalicji wobec sprawy polskiej miała proklamacja mocarstw cen-

tralnych z dnia 5.11.1916 r. o utworzeniu „niepodległego Królestwa Polskiego”. Niebezpieczeństwo utworzenia przez państwa centralne armii polskiej do walki z Rosją wywołało po stronie Ententy szereg oświadczeń z sympatią dla Polski. Cenzura rosyjska zezwoliła na prawie pełną swobodę dyskusji o sprawie polskiej, szereg też dzienników wychodzących w Rosji wypowiadało się na korzyść Polski niepodległej, na jej zjednoczonym obszarze narodowym⁹.

W nieco zmienionej sytuacji politycznej, gdy inicjatywę w sprawie polskiej przejęły początkowo państwa centralne przy bierności Ententy Rosja zdecydowała się na utworzenie polskich formacji wojskowych, jak 1 Korpus Polski i dwa pozostałe.

Rewolucja lutowa w Rosji i obalenie caratu wpłynęło na znaczne usamodzielnienie się postawy Francji wobec sprawy polskiej. W sprzyjającej sytuacji politycznej zabiegi późniejszego członka Komitetu Narodowego Polskiego Erazma Piltza¹⁰, znanego powieściopisarza Wacława Gąsiorowskiego¹¹ i pracownika Ambasady Rosyjskiej w Paryżu a później ppłka armii francuskiej Adama Mokijewskiego¹² w sprawie utworzenia armii polskiej trafiły na odpowiedni grunt i spotkały się z aprobatą rządu francuskiego. Francja w miarę dalszego zrewolucjonizowania się Rosji potrzebowała bowiem nowego sojusznika we wschodniej Europie w okresie powojennym. Stąd wynikła jej daleko idąca pomoc w budowie armii polskiej, która wobec zaznaczającej się klęski państw centralnych mogła być wykorzystana na potrzeby niepodległego państwa polskiego.

Wychodząc naprzeciw dążeniom Polaków we Francji oraz licznej Polonii amerykańskiej prezydent Francji R. Poincaré¹³ wydał dnia 4.06.1917 r. dekret o utworzeniu we Francji Armii Polskiej samodzielnej, walczącej pod własnym sztandarem. Niezwłocznie francuskie Ministerstwo Wojny pod kierunkiem P. Painlevé¹⁴ przystąpiło do jej organizacji, tworząc w tym celu Misję Wojskową Francusko – Polską. Dekret prezydenta Francji miał doniosłe znaczenie polityczne, ustanowienie bowiem samodzielnej Armii Polskiej zawierało w sobie uznanie w zasadzie suwerennego państwa polskiego. W warunkach wszakże, w których ten akt został wydany, armia ta mogła być samodzielną tylko z tytułu.

Pierwszym bowiem warunkiem samodzielności Armii Polskiej było oddanie jej pod władzę rządu polskiego, rząd zaś taki ani żadna organizacja, która by mogła pełnić jego funkcje na razie nie istniała. Brak było również polskiej wyższej kadry dowódczej. W tej sytuacji ciężar organizacji i utrzymania armii ponosiło francuskie Ministerstwo Wojny¹⁵. Na czele Misji Wojskowej Francusko – Polskiej stanął zasłużony generał francuski Ludwik Archinard, emerytowany dowódca Legii Cudzoziemskiej.

Dekret prezydenta Poincaré o utworzeniu Armii Polskiej był początkowo zaskoczeniem dla wielu wybitnych przedstawicieli polskich ugrupowań politycznych na emigracji, w tym nawet dla przywódcy endecji Romana Dmowskiego. Tworząca się Armia Polska we Francji nie posiadała początkowo kolegialnej reprezentacji w sferach politycznych polskiej emigracji. Prowizoryczne próby objęcia patronatu nad armią podjęła się Rada Weteranów, składająca się z żyjących jeszcze weteranów

powstania styczniowego. Rada ta nie była jednak w stanie sprostać zadaniu, jakim kierowanie organizacją i rozwojem Armii Polskiej¹⁶.

Wkrótce pieczę nad armią przejął Komitet Narodowy Polski, powstały w Lozannie w dniu 15.06.1917 r. pod kierunkiem R. Dmowskiego. Po pewnym czasie KNP przeniósł swoją siedzibę do Paryża, by być bliżej tworzącej się armii. Komitet ten został uznany za centralną reprezentację sprawy polskiej u boku państw Ententy przez główne ośrodki polonijne w USA jak Wydział Narodowy Polski w Chicago, Radę Międzypartyjną w Rosji a także przez reprezentacje polonijne w innych krajach. Za jeden z głównych swych zadań Komitet uważał swój udział w organizacji Armii Polskiej we Francji. Komitet nie mając wówczas w swym składzie wojskowych a będąc jednocześnie przeciwny ingerencji cywilnej w sprawy ściśle wojskowe ograniczył się początkowo tylko do żądania przyznania mu kompetencji w rozstrzyganiu kwestii politycznych dotyczących Armii Polskiej.

Następstwem tego stanowiska był układ podpisany w dniu 22.02.1918 r. przez R. Dmowskiego i gen. L. Archinarda oraz prezesa Sił Wojskowych Słowiańskich Doumara¹⁷. Po potwierdzeniu przez rząd francuski KNP zaczął współpracować z francuskimi władzami wojskowymi w organizacji Armii Polskiej¹⁸.

Sprecyzowanie zadań misji Wojskowej Francusko – Polskiej w Paryżu nastąpiło po przybyciu do Paryża w lipcu 1918 r. płka Józefa Hallera, którego KNP mianował generałem. Będąc jeszcze w Rosji J. Haller formalnie utrzymując początkowo kontakty z Radą Regencyjną w Warszawie podjął własną próbę nawiązania kontaktów z koalicją oraz czołowymi przedstawicielami orientacji prokoalicyjnej. Wymownym może być list J. Hallera do I. J. Paderewskiego z dnia 24.03.1918 r., w którym prosił go o udzielenie poparcia dla czynu II Brygady. Akcentując narodowy i niezawisły charakter Wojska Polskiego podpisał się w nim jako pułkownik WP¹⁹, odrzucając jednocześnie tytuł brygadiera, używanego w Legionach. Po rozbiściu w maju 1918 r. II Korpusu pod Kaniowem, Haller jeszcze bardziej zbliżył się do koalicji. 15.06.1918 r. Komitet Wykonawczy Rady Polskiej zawarł z nim umowę w Moskwie, w której Haller wyraził gotowość współdziałania z KWRP a po opuszczeniu terytorium Rosji z KNP w Paryżu w dziele tworzenia silnej armii polskiej walczącej z Niemcami po stronie koalicji.

Jednocześnie w myśl tej umowy stanął na czele Wydziału Wojskowego Polskiego²⁰. W dniu 26.06.1918 r. wydał tymczasową instrukcję organizacyjną Naczelnego Dowództwa Polskiego w Rosji, w której określił status wojsk polskich w Rosji, jako walczących przeciw Niemcom²¹. Następnego dnia zawarł prowizoryczną umowę z dowódcą Frontu Koalicyjnego w północnej Rosji, angielskim generałem Poole, przy udziale Wojskowej Misji Francuskiej w sprawie zasad formowania armii polskiej. Stwierdzono wówczas, że polskie formacje wojskowe tworzy się u boku państw koalicji do walki z Niemcami²². Prokoalicyjna postawa gen. Hallera zadecydowała, że po przyjeździe do Paryża uzyskał on akceptację mocarstw zachodnich na stanowisku naczelnego wodza Armii Polskiej we Francji. Nominację otrzymał na mocy uchwały KNP w dniu 4.09.1918 r.

W chwili gdy na czele tworzącej się Armii Polskiej stanął polski generał, cieszący się autorytetem wśród żołnierzy, organizacja armii nabrała szybszego tempa.

W dniu 28.09.1918 r. między KNP a rządem francuskim zawarta została nowa umowa w sprawie Misji Wojskowej Polsko – Francuskiej. Jej podpisanie było podyktowane zmianą statusu KNP, który przyjął na siebie kompetencje tymczasowego rządu polskiego w zakresie polityki wewnętrznej i wojny. W punkcie 8 umowy sprecyzowano zadania Misji i jej status²³.

Przystępując do tworzenia armii władze francuskie w dniu 27.06.1917 r. utworzyły w miejscowości Sillé-le-Guillaume (region Loary) w płn.-zach. Francji obóz dla Polaków ochotników zgłaszających się do Armii Polskiej. Komendantem obozu został wyznaczony kpt. Jagniatowski, oficer francuskiej Legii Cudzoziemskiej, znany podróżnik.

Początkowo podstawą rekrutacji dla przyszłej Armii Polskiej byli ochotnicy wywodzący się z Francji, Kanady, Holandii oraz Polonii amerykańskiej. Już w chwili wybuchu wojny działacze polonijni przystąpili do propagowania akcji na rzecz budowy armii polskiej. Jednak ze względu na przestrzeganie wówczas przez Stany Zjednoczone AP zasady neutralności akcje te nie dały w pełni pozytywnych rezultatów. Mimo tych trudności prowadzono nadal działalność propagandową wśród Polonii amerykańskiej. Organizacje polonijne w USA dnia 2.10.1914 r. utworzyły wspólną reprezentację o charakterze charytatywnym pod nazwą Polski Centralny Komitet Ratunkowy.

W dniu 21.01.1915 r. PCKR uchwalił akces do współpracy z Komitetem Centralnym w Szwajcarii, mającym swą siedzibę w Vevay. Działał on pod kierunkiem H. Sienkiewicza i J. I. Paderewskiego. Na rzecz tegoż Komitetu PCKR zebrał ok. 500 000 dolarów. Działalność PCKR szła w kilku kierunkach a przede wszystkim starał się zapewnić stałą pomoc finansową trzem polskim biurom prasowym w Paryżu, Londynie i Rzymie oraz popierał różne wydawnictwa propagandowe w Lozannie, mające na celu zapoznanie obcych z przeszłością, z życiem kulturalnym i naukowym na ziemiach polskich.

Dnia 12.09.1916 r. utworzony został Wydział Narodowy PKCR w Chicago. Zaslugą tego Wydziału, kierowanego przez J. I. Paderewskiego, było stworzenie przychylnej postawy prezydenta USA W. Wilsona wobec sprawy odrodzenia Polski, które uwidoczniło się w jego orędziu z dnia 22.01.1917 r. Wydział kierował też z dużym powodzeniem rekrutacją ochotników do Armii Polskiej we Francji. Do roku 1917 z powodu neutralności USA zawarto porozumienie między PCKR a rządem kanadyjskim, uzyskując pozwolenie na kształcenie Polaków w kanadyjskiej szkole oficerskiej w Toronto. Po wystąpieniu Wilsona w styczniu 1917 r. Sokolstwo Polskie utworzył w marcu 1917 r., mimo formalnie nadal działającej neutralności USA, pierwszą Polską Szkołę Podchorążych dla ochotników polskich w Cambridge Spring, której komendantem był porucznik Józef Sierociński²⁴. Przemawiając na Sejmie Związku Sokolstwa w Pittsburgu w dniu 4.04.1917 r. J. I. Paderewski rzucił hasło utworzenia 100 tys. Armii Kościuszkowskiej przy boku Stanów Zjednoczonych AP²⁵. Jednak ze względu na brak zgody rządu USA na odrębną armię z pomysłu tego trzeba było zrezygnować.

Dnia 17.04.1917 r. Stany Zjednoczone wypowiedziały Niemcom wojnę. W ciągu pierwszych trzech miesięcy do armii USA zgłosiło się 38 tys. polskich

ochotników. W niektórych miastach, w których mieszkało wielu emigrantów polskich, np. South Bend Ind na 100 ochotników zgłaszających się do armii 4 stanowili Polacy. W wyniku zabiegów rządu francuskiego, który wydelegował we wrześniu 1917 r. do USA swego ministra pełnomocnego F. Bouillien oraz starań czołowych przedstawicieli Polonii amerykańskiej a także I. J. Paderewskiego rząd waszyngtoński dnia 6.10.1917 r. zezwolił na rekrutację Polaków do Armii Polskiej we Francji z kilkoma zastrzeżeniami:

Rekrutacji nie mogli podlegać Polacy w wieku poborowym, posiadający obywatelstwo amerykańskie, Polacy nie posiadający obywatelstwa USA, ale już zmobilizowani do armii amerykańskiej.

Wiek poborowy został określony w przedziale od 20 do 30 lat²⁶. Tym samym zamknięto ewentualną możliwość przejścia ok. 40 tys. Polaków, którzy już zaciągnęli się do armii amerykańskiej. Ogólnie, od 6.10.1917 r. do 7.02.1919 r., a więc już po zakończeniu działań wojennych, kiedy to rozkazem Naczelnego Dowódcy Armii Polskiej we Francji rekrutacja została zamknięta, Polonia amerykańska dała 25 tys. ochotników. Rekrutacja przybrała na sile w ostatnich dniach wojny, kiedy to do USA przybyła grupa weteranów z frontu francuskiego, złożona z ochotników ze Stanów Zjednoczonych AP na czele z por. J. Chodśko. Prowadzili oni agitację wśród młodzieży polonijnej. Po zawieszeniu broni 11.11.1918 r. napływ nie ustał lecz nawet się zwiększył. W końcu grudnia 1918 r. wysłano do Francji prawie co tydzień jeden transport licząc od 400 do 700 ludzi²⁷. Była to dla wielu Polaków z USA szansa odwiedzenia lub powrotu do kraju. Przez obozy ćwiczebne Armii Polskiej w USA i Kanadzie do 26.03.1919 r. przeszło w sumie 22329 rekrutów, z których 20720 wysłano do Francji. Ogromna większość z nich, to ochotnicy z USA. Polacy z Kanady a było ich wówczas w tym kraju mało, stanowili tylko 1% zmobilizowanych. Według tej samej statystyki 62 % przebywających w obozach ćwiczebnych stanowili dawni emigranci z zaboru rosyjskiego, 31,5 % z zaboru austriackiego a tylko 3,5% z zaboru pruskiego²⁸, który zresztą obejmował największą liczebnie część ziem polskich.

Przy organizacji Armii Polskiej napotymano a wiele trudności. Dotkliwie odczuwano, o czym już wspominaliśmy brak polskiej kadry oficerskiej oraz oficerów francuskich władających językiem polskim. Niejednokrotnie zdarzało się, że oficerowie francuscy, z pochodzenia Polacy, często nie władali wcale językiem polskim. Oficerom tym wyznaczano termin opanowania języka polskiego, byli głównie z 1 i 2 pułku piechoty. Także kilku oficerów przyjętych z armii rosyjskiej nie władało biegle językiem polskim²⁹.

Najtrudniejszy okres tworzenia korpusu oficerskiego to miesiące od czerwca 1917 r. do lipca 1918 r. W tym okresie armia nie posiadała jeszcze Naczelnego Dowództwa i sztabu. Dopiero objęcie tegoż dowództwa przez gen J. Hallera, zdolnego, energicznego organizatora przyspieszyło proces tworzenia korpusu oficerskiego i podoficerskiego. W pierwszym okresie, kiedy nie funkcjonowała właściwa rekrutacja, udało się niektórym Francuzom udokumentować rzekome polskie pochodzenie, aby uniknąć w ten sposób służby frontowej. Osoby te miały niekiedy destrukcyjny wpływ na tworząca się armię³⁰.

Patronat endecji, mającej prezesurę w KNP, nad Armią Polską we Francji wywoływał niekiedy trudności ze strony niektórych francuskich ugrupowań politycznych. Z nieufnością np. socjaliści francuscy (SFIO) na czele z b. ministrem wojny Vivania, który zresztą sam podpisał dekret o utworzeniu Armii Polskiej w 1917 r. Powodem tych nieufności było posądzenie polskich czynników politycznych, wywodzących się z kół endeckich a nawet samego gen. J. Hallera o antysemityzm³¹. Podejrzenia te nie pozbawione były uzasadnionych podstaw.

Korpus oficerski i podoficerski zasilili również oficerowie i podoficerowie z b. 2 Korpusu w Rosji, którzy wraz z Hallerem przedostali się z Rosji do Francji. Niewiele trudności sprawiało władzom francuskim werbowanie szeregowych żołnierzy Polaków do Armii Polskiej. Około 25 tys. żołnierzy pochodziło, jak już wspomnieliśmy z Ameryki. Zawiazkiem armii byli Polacy służący w armii francuskiej, którym z niewielkimi wyjątkami umożliwiono przeniesienie do Armii Polskiej. Do nich dołączyli ochotnicy spośród Polaków przebywających we Francji. Również wysłano misje werbunkowe do Holandii, gdzie przebywało parę tysięcy polskich sezonowych robotników rolnych i byłych jeńców wojennych, zbiegłych z Niemiec. Wreszcie zorganizowano werbunek Polaków z armii niemieckiej, znajdujących się w obozach jenieckich na terenie Francji.

Już w czasie walk frontowych w szeregach armii niemieckiej wyraźnie zaznaczyły się antagonizmy między żołnierzami Polakami i Niemcami, które uległy zaostreniu w trakcie wspólnego przebywania w obozach jenieckich. W obozach tych Polacy coraz odważniej manifestowali swoją polskość. Takie postępowanie naraziło ich na represje ze strony samorządu obozowego, składającego się przeważnie z Niemców. Represjom tym niekiedy sprzyjała postawa komendantury obozu, szczególnie amerykańskich, których władze nie rozumiały antagonizmów panujących w armii niemieckiej na tle narodowościowym³². Polacy, jeńcy wojenni w swoim środowisku, mimo trudności ze strony pruskiego samorządu obozowego, organizowali pogadanki z historii Polski, jej kultury, sztuki czy ekonomii³³.

Na uwagę zasługuje tu postawa ks. Władysława Łęgi³⁴, który w obozie k. Tours był organizatorem wielu takich odczytów. Działalność patriotyczna przyczyniła się do umocnienia polskości wśród jeńców tego obozu. Wbrew statystykom niemieckiej starszyny obozowej, wykazującej tylko 80 jeńców Polaków, polskość udokumentowało 300 byłych żołnierzy niemieckich³⁵.

Podobną rekrutację, jak w obozach we Francji, przeprowadzono we Włoszech wśród Polaków b. żołnierzy armii austro – węgierskiej. Dzięki zaangażowaniu takich ludzi jak Jan Zamorski, prof. Loret oraz ministrów rządu włoskiego³⁶ zostały utworzone obozy dla Polaków pod Turynem i Neapolem. Z obozów tych, których przebywali Polacy z b. armii austro – węgierskiej, walczący uprzednio na froncie włoskim, Armia Polska we Francji zasiłowało ok. 1000 oficerów i 3700 podoficerów i szeregowych³⁷. Podjęto również próby zwerbowania Polaków z b. armii rosyjskiej, znajdujących się na terenie Rosji. W tym celu wyznaczone zostały w porozumieniu z koalicją dwa punkty zborne w Murmańsku i Archangielsku, przeznaczone dla żołnierzy rosyjskich – Polaków pragnących udać się do Francji drogą

morską. Jednak ze względu a trwająca w Rosji rewolucję, ogromne przestrzenie i wynikające stąd trudności, akcja nie dała pozytywnych rezultatów.

Rząd francuski dokładał wszelkich starań, by Armia Polska była jak najlepiej wyekwipowana. Uposażenie żołnierza polskiego było bardzo dobre a nawet stosunkowo lepsze aniżeli żołnierza francuskiego. Rząd ten wydał o 15 centymów dziennie więcej na wikt żołnierza polskiego od kwoty wydawanej dla własnych żołnierzy³⁸. Do czasu wyjazdu armii do Polski w kwietniu 1919 r. rząd francuski wyekwipował 80 tys. Armię gen. Hallera w 200 tys. karabinów, 1 tys. karabinów maszynowych z broni zdobytej na Niemczech, 360 dział i haubic dla 30 dywizjonów artylerii polowej oraz inny ekwipunek dla 6 dywizji hallerczyków (120 rys. szyneli, czyli grubych zimowych płaszczy i 1 mln par butów itd.³⁹ Podobnie, jak w armii francuskiej nałożono dla oznaczenia stopni wojskowych galony srebrne i złote na czapkach i rękawach. Dla zaakcentowania polskiego charakteru formacji noszono rogatywkę używaną wcześniej w II Brygadzie. W Armii gen. Hallera dominowały pułki piechoty, do których dołączono bardziej nowoczesne rodzaje wojsk, jakimi były wojska pancerne i lotnictwo.

Wiosną 1919 r., przed wysłaniem armii do kraju powstał 1 pułk czołgów. Jego formowanie zostało przeprowadzone na bazie 505 pułku czołgów armii francuskiej. Kadre pułku stanowili Francuzi. Dopiero w kwietniu 1919 r. do pułku napłynęła znaczna ilość szeregowych Polaków oraz nieliczna grupa oficerów polskich. W dniach od 1 do 16 czerwca 1919 r. pułk przybył do Polski i został rozlokowany w Łodzi. W tym czasie stan jego wynosił 45 oficerów, 796 szeregowych oraz 120 czołgów marki Renault M17 F.T. Ok. 25% oficerów i 50% podoficerów i szeregowych stanowili Polacy. Pozostała część to oficerowie i ochotnicy francuscy. W wyniku demobilizacji Francuzów stan pułku zmniejszył się do 83 oficerów i 429 szeregowych. 17 oficerów francuskich pozostawiono na stanowiskach doradców technicznych⁴⁰.

Dzięki osobistym zabiegom gen. Hallera władze francuskie wyposażyły Armię Polską w 7 kompletnych eskadr lotniczych oraz 1 park maszynowy. Wobec braku odpowiednio wyszkolonego personelu polskiego, uzupełniono szeregi eskadr ochotnikami francuskimi, którzy mieli wycofywać się stopniowo, w miarę napływu Polaków. Jednocześnie w celu uzupełnienia pilotów została przydzielona do Armii gen. Hallera wyposażona całkowicie w sprzęt oraz personel francuski, niższa i wyższa szkoła pilotów. W chwili wyruszenia armii do kraju w okolicy Romilly – sur – Seine zgrupowano do wyjazdu: 39 i 59 Breuguet – ów A2, 66 Breuguet – ów B2, 580, 581, 582 Salmson – ów, 162 Spad – ów oraz 1 park lotniczy i dwie szkoły pilotów. Wyekwipowanie eskadr było następujące: 12-15 samolotów, 8-10 samochodów, kilka samolotów zapasowych. Dowódcami aeronautki przy sztabie Armii byli oficerowie francuscy: początkowo mjr Rochefaur⁴¹, następnie mjr Chapelet.



Sztandar Awiacji Polskiej we Francji

Jak widać z tego krótkiego zestawienia wyposażenie Armii gen. Hallera było bardzo dobre. Armia Polska we Francji jako całość nie wzięła już udziału w wojnie z Niemcami ze względu na zawieszenie broni zawarte 11.11.1918 r. w Compiègne. W bezpośrednich walkach brał udział tylko 1 Pułk Strzelców, wchodzący w skład 21 Korpusu francuskiego gen. Stanisława Naulin. 17.08.1918 r. pułk ten został wycofany z frontu,⁴² by po krótkim szkoleniu ponownie wziąć udział w walkach wraz z całą Armią Polską. Dnia 11.11.1918 r. 1 Dywizja Strzelców miała być załadowana w miasteczku Ramber – Villeres na samochody i przeniesiona na odcinek „Forst de Parce” w celu wzięcia udziału w ostatecznej ofensywie wojsk sprzymierzonych przeciwko Niemcom. Wobec kapitulacji Niemców, która nastąpiła 11 listopada, wyjazd został odwołany. Dywizja wykonała tylko marsz czterodniowy w kierunku stolicy Alzacji Strasburga celem zajęcia części Alzacji i odeszła do Avricourt, skąd została z powrotem odwołana do Luneville w Lotaryngii⁴³.

Jednak historia Armii Polskiej we Francji nie zakończyła się z chwilą zakończenia wojny i odrodzenia się państwa polskiego. Nadal trwał napływ do niej ochotników z szeregów Polonii amerykańskiej i innych części świata, łącznie z dalekimi Chinami. Kontynuowano rekrutację z b. armii zaborczych. O tę świetnie wyposażoną 80 tys. armię⁴⁴ upominała się teraz Ojczyzna wprowadzie wolna, ale bez trwałych granic i targana walkami zbrojnymi ze swoimi sąsiadami oraz starciami wewnętrznymi.

Powrót Armii gen. Hallera wzbudzał wiele kontrowersji zarówno w polskich kołach rządowych w kraju jak i wśród rządów zachodnich i USA. Szczególnie koła legionowo – peowiackie obawiały się, że endecja zechce dokonać zamach stanu, do którego mogłaby ewentualnie wziąć Armie gen. Hallera, podporządkowano już wprowadzie formalnie naczelnemu wodzowi WP J. Piłsudskiemu, lecz nadal pozostającej pod dowództwem kadry przywiezionej z Francji. Charakterystycznym wyrazem tego napięcia i plotek politycznych, które krążyły w Warszawie był list Władysława Skrzyńskiego, wiceministra spraw zagranicznych do premiera I. J. Paderewskiego, przebywającego wówczas na konferencji pokojowej, by razem z R. Dmowskim powrócili do kraju w celu rozładowania napięcia politycznego, bowiem w przeciwnym razie może dojść do marszu wojsk gen. Hallera na Warszawę a tym samym otwarcia Niemcom drogi do Polski oraz rozbicia polskiej armii na „białą” i „czerwoną”⁴⁵.

U źródeł tych obaw na temat lojalności Armii gen. Hallera stosunku do Piłsudskiego legł zapewne nieudany zamach stanu z dnia 4.01.1919 r., dokonany przez ks. Eustachego Sapiechę oraz płk. Mariana Żegotę – Jaszujtisa, występującego rze-

komo w imieniu gen. J. Hallera. Co do tego zamachu nie jest dotychczas wyjaśnione i trudno dociec czy koła skupione wokół KNP w Paryżu były jego inicjatorem. Jednak sam fakt podjęcia próby takiego zamachu przez koła prawicowe w imieniu gen. J. Hallera, przebywającego wówczas w Paryżu, musiał wywrzeć duże wrażenie w szerokich kręgach politycznych. W naczelnych władzach wojskowych w kraju, szczególnie u Piłsudskiego, musiał wzbudzić zaniepokojenie memorial Hallera do rządu polskiego, w sprawie przyjazdu Armii Polskiej z Francji oraz o organizacji naczelnych władz wojskowych z d. 1.02.1919 r. W memoriale tym gen. J. Haller zastrzegł sobie funkcje naczelnego dowódcy wojsk operacyjnych na froncie wschodnim lub ministra spraw wojskowych⁴⁶. Taka postawa gen. Hallera była nie do przyjęcia przez J. Piłsudskiego oraz związane z nim kręgi wojskowe, ponieważ w przypadku zaakceptowania memoriału przez rząd straciliby oni wpływ na formując się wojsko polskie.

Jak już wspominaliśmy wcześniej wiele zastrzeżeń co do powrotu Armii gen. Hallera do Polski oraz jej udziału w działaniach wojennych prowadzonych przez Piłsudskiego wyrażali niektórzy przedstawiciele mocarstw zachodnich oraz USA. Uważali oni bowiem, że Polska prowadzi wojnę imperialistyczną w celu odbudowy granic dawnej Rzeczypospolitej sprzed I rozbioru. Wyrazem tych obaw był list Charles'a Mayera⁴⁷ do I. J. Paderewskiego z d. 14.02.1919 r.⁴⁸ Dnia 26.02.1919 r. szef Polskiej Misji Militarnej w Paryżu gen. J. Romer, w poufnej notatce, donosił, że strona amerykańska robi przeszkody w zakupie sprzętu wojskowego, argumentując to faktem, że Polacy używają materiału wojennego i żywności dla armii nie dla celów walki z bolszewikami a dla imperialistycznych celów w stosunku do Litwinów, Białorusinów i Ukraińców⁴⁹. Dopiero w czasie pobytu I. J. Paderewskiego na Konferencji w Paryżu i poparcia francuskich władz wojskowych stanowisko to uległo złagodzeniu. Dano wówczas Polsce pełną swobodę w dysponowaniu Armii gen. Hallera⁵⁰.

Szczególnie kontrowersyjną sprawą było ustalenie drogi powrotu tej armii do kraju. Istniały bowiem dwie alternatywy. Jedną z nich był powrót, drugą przewóz drogą lądową przez teren pokonanych Niemiec. Przewóz drogą morską przez Gdańsk posiadałby wielkie znaczenie polityczne i spowodowałby znaczny wzrost nastrojów propolskich na Pomorzu. Manifestacje ludności polskiej Pomorza Gdańskiego przy poparciu Armii Polskiej, walczącej po stronie państw koalicji odbiłoby się w sposób niekorzystny dla Niemiec w sprawie Gdańska, dyskutowanej wówczas na konferencji wersalskiej. Mogłoby dojść do zajęcia Gdańska przez Armię gen. Hallera. Przy czym obawy kół nieprzychylnych Polsce pogłębiał fakt, że duża część jej żołnierzy pochodziła z Pomorza⁵¹.

Jak silne były wówczas obawy Niemców Świadczy fakt stosowania wzmożonych represji wobec polskich działaczy Pomorza. Prewencyjnie w obawie przed przybyciem Armii gen. Hallera na Pomorze władze niemieckie aresztowały Komisarza dla Prus Królewskich, Warmii i Pomorza dr Stanisława Łaszewskiego oraz referentów dla spraw finansowych i organizacyjnych Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku dr. Fr. Kręckiego oraz B. Gabrylewicza. Niemcy mocno sprzeciwiając się przejazdowi Armii gen. Hallera drogą morską

przez Gdańsk sugerowały jej wylądunek w Szczecinie lub Królewcu a także godziły się na przejazd drogą lądową przez swe terytorium. Nie mając większego poparcia ze strony Anglii i USA marszałek Foch na Konferencji w SPA uległ naleganiom delegacji niemieckiej i w dniu 4.04.1919 r. z M. Erzbergerem⁵², przedstawicielem Niemiec, podpisał protkół w sprawie przewozu Armii gen. Hallera drogą lądową⁵³. Przewóz wojsk polskich drogą lądową był dla Polski w tym czasie mniej korzystny, niż drogą morską o której wspominaliśmy.

Transport wojsk gen. Hallera drogą lądową odbył się bez zakłóceń i miał również pozytywne strony pod względem ekonomicznym. Z powrotem Armii gen. Hallera wiązali nadzieje nie tylko wojskowi. Ministerstwo Komunikacji liczyło, że składy pociągów, którym przywiezione zostanie wojsko z Francji, pozostaną w Polsce. Byłoby to dla Polski niezwykle korzystne, ponieważ stan liczebny taboru był w kraju wskutek zniszczeń wojennych stosunkowo nieliczny. Z Armią Hallera przybyłoby natomiast ok. 3000 – 4000 wagonów. Takie stanowisko zajmował ówczesny minister komunikacji J. Eberhard, motywując je ujemnym rachunkiem ekonomicznym, jaki wynikał z powrotu pustych składów pociągów do Francji⁵⁴.

Dnia 15.04.1919 r. gen J. Haller wydał rozkaz o wyjeździe wojsk polskich do kraju akcentując w nim jeszcze raz francusko – polskie braterstwo broni⁵⁵. Pełna samodzielność, jako odrębna formacja, Armia gen. Hallera utraciła po powrocie do kraju na mocy rozkazu naczelnego wodza J. Piłsudskiego z dnia 1.09.1919 r. o jej pełnym zespoleniu z Wojskiem Polskim. O dość późnym przyjeździe Armii gen. Hallera do kraju zdecydowało wiele czynników. Gen. J. Haller w rozmowie z Tytusem Filipowiczem, przedstawicielem Lewicy Niepodległościowej wychodził z założenia, że rząd polski nie upomniął się do 21.02.1919 r. pisemnie i oficjalnie o jej powrót⁵⁶. Z tym stwierdzeniem gen. Hallera nie możemy się zgodzić, ponieważ już 16.11.1918 r. Piłsudski jako naczelny wódz i Naczelnik Państwa, wystosował do marszałka Focha depeszę, w której zwracał się do rządu francuskiego i osobiście adresata z prośbą o szybki przyjazd Armii gen. Hallera do kraju⁵⁷. Wbrew opinii gen. Hallera notę taką do rządu francuskiego wystosowano, aczkolwiek została ona ówczesnie zignorowana. Zachodzi przypuszczenie, iż Haller wyrażając takie poglądy nie wiedział o jej istnieniu.

Musimy zaznaczyć, że rząd polski nie był w stanie wywrzeć silniejszego nacisku na szybki powrót Armii gen. Hallera do kraju. Armia ta była w myśl dwustronnych układów częścią armii francuskiej, tylko z tym zastrzeżeniem, że posiadała polskie Naczelne Dowództwo. Francja nie mogła z resztą w pełni samodzielnie dysponować Armią gen. Hallera ponieważ pewen wpływ na nią posiadały Stany Zjednoczone AP, bowiem ¼ jej stanu osobowego to Polacy z Ameryki, w tym wielu obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia. Przyczyną kontrowersji były różnice co do charakteru tej armii, jaka występowała pomiędzy jej dowódcą J. Hallerem a J. Piłsudskim. Piłsudskiemu zależało głównie na uzyskaniu dobrego francuskiego sprzętu bojowego, natomiast Haller przykładał również wagę do wyszkolenia żołnierza, co w dużej mierze wymagało czasu i opóźniało powrót armii do kraju. Wychodził on bowiem z założenia, jak się okazało błędnego, że armia ta będzie podstawą Wojska Polskiego. Dla Piłsudskiego

miała być źródłem uzbrojenia dla wojsk będących pod jego dowództwem w kraju⁵⁸, gdzie miał on dużą ludnościową bazę rekrutacyjną, natomiast bardzo duże braki w bazie materiałowej.

Armia Polska we Francji w dziejach Wojska Polskiego odegrała dużą rolę. U podstaw jej tworzenia legły załączki polsko – francuskiego sojuszu wojskowego i politycznego, który odegrał dość dużą rolę w dziejach II Rzeczypospolitej Polskiej. Mimo faktu, że po przybyciu do kraju, zgodnie z wytycznymi Piłsudskiego rozformowana, przez co zatraciła swój bojowy charakter, lecz jej ciężki sprzęt bojowy stanowił podstawę uzbrojenia WP do 1921 r. W dniu 14.02.1921 r. w WP było 110 czołgów, natomiast z Armią Polską przybyło 120 czołgów⁵⁹. Ubytek spowodowany był stratami poniesionymi w wojnie polsko – bolszewickiej.

Po wcieleniu jej w dniu 1.09.1919 r. do WP, utworzono z niej trzy czteropułkowe dywizje piechoty o numeracji od 11 do 13. Oprócz tego powstały na okres przejściowy dwie grupy taktyczne, dowodzone przez generałów francuskich Bonin'a i Traunie. Wszystkie pułki piechoty, artylerii oraz eskadry lotnicze zostały odpowiednio przenumerowane i przystosowane do istniejącej już organizacji WP⁶⁰. O sposobie rozformowania armii przez J. Piłsudskiego zadecydowały głównie względy polityczne, które górowały nad strategicznymi. Piłsudski bowiem nie chciał dopuścić do wzmocnienia wpływów gen. J. Hallera w WP. Obawiał się również wzmocnienia wpływów Francuzów w wojsku, którzy przybyli z armią do Polski. Była to dość liczna grupa, obejmująca 1291 oficerów i 3313 żołnierzy⁶¹. Zajęli się oni szkoleniem jednolitych kadr dla WP oraz zajmowali funkcje doradcze w Sztabie Generalnym i sztabach poszczególnych dywizji a nawet pułków. Oprócz nich armia liczyła 1752 oficerów polskich wyszkolonych wg wzorów francuskich.

Armia gen. Hallera odegrała również inną ważną rolę, wykraczającą poza jej znaczenie militarne. Jesienią 1918 r. pozycja polskich działaczy politycznych w tym I. J. Padereskiego.

Po stronie koalicji zaczęła słabnąć. Na plan pierwszy zaczął wysuwać się pelen dynamizmu T. Masaryk⁶², wybitny intelektualista czeski i przywódca czeskiego ruchu narodowego, w którym W. Wilson upatrywał przywódcę narodów Europy środkowej, organizatora Demokratycznej Środkowo-Europejskiej Unii Słowiańskiej⁶³. Za sprawą Masaryka sprawa czeska wysunęła się na plan pierwszy. W tej sytuacji jednym atutem Polaków na Konferencji pokojowej w Paryżu było uznanie militarnego wkładu Armii gen. Hallera w końcowych walkach na froncie zachodnim.

Dalsze losy tej armii już w kraju nie odpowiadały jej randze i zasługom. Po rozformowaniu Polaków emigrantów, z których część wiązała z nią początkowo nawet możliwość pozostania w kraju, odesłano z powrotem, bez zabezpieczenia finansowego do Ameryki. W tej sytuacji wśród Polonii amerykańskiej zaczęły rozwijać się nastroje pełne goryczy i rozczarowania do kraju swych przodków wyrażono w hasłach: *Wychodźstwo dla wychodźstwa; Stany Zjednoczone są naszą pierwszą ojczyzną; Polsce dajemy wierność i sympatię, natomiast serce i pracę Ameryce.*

Gen. Józef Haller zmarł 4 czerwca 1960 r., w 43 rocznicę utworzenia Armii Polskiej we Francji.

Przypisy

¹ J. Sierociński, *Armia Polska we Francji. Dzieje wojsk generała Hallera na Obczyźnie*, s. 38.

² *Dziesięciolecie odrodzonej Polskiej Siły Zbrojnej*, s. 158; Sierociński, op. cit., s. 38.

³ Dunikowski Xavery (1875 – 1964), rzeźbiarz i malarz, profesor SSP, potem ASP w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, jeden z najwybitniejszych twórców rzeźby polskiej.

⁴ J. Sierociński, op. cit., s. 39.

⁵ *Dziesięciolecie odrodzonej [...]*, op. cit., s. 158.

⁶ J. Sierociński, op. cit., s. 40.

⁷ *Dziesięciolecie odrodzonej [...]*, op. cit., s. 158.

⁸ J. Sierociński, op. cit., s. 41.

⁹ *Dziesięciolecie odrodzonej [...]*, op. cit., s. 158.

¹⁰ Piltz Erazm (1851 – 1921), publicysta, polityk, jeden z przywódców Stronnictwa Polityki Realnej, w czasie I wojny członek KNP w Paryżu, współzałożyciel Centralnej Agencji Polskiej (Prasowej) w Lozannie, w l. 1919 – 1921 dyplomata.

¹¹ Gąsiorowski Wacław (1869 – 1939), powieściopisarz, publicysta, dziennikarz i działacz polonijny. Autor powieści historycznych: *Huragan*; *Rok 1809*; *Szwależerowie gwardii* i inne, powieść obyczajowa *Pigularz*, dramaty.

¹² Mokiejewski Adam, pplk armii francuskiej, Polak, pracownik ambasady rosyjskiej, współorganizator Armii Polskiej we Francji. Po roku 1919 przyjechał do Polski, pracował w MW, gdzie utworzył lożę wolnomularską.

¹³ Ponincare Raymond (1860 1934), polityk francuski, adwokat, od 1893 r. wielokrotnie minister, 1913 – 1920 prezydent, później kilkakrotnie premier.

¹⁴ Painlevé Paul (1863 – 1933), fr. matematyk i polityk, czł. Partii Radykalnej, autor licznych prac z dziedziny matematyki, dwukrotnie premier, (1917, 1925), wielokrotnie minister (1915 – 1933), propagator lotnictwa.

¹⁵ AP IP, t.1, s. 436. Nota R. Dmowskiego o położeniu KNP i Armii Polskiej.

¹⁶ *Dziesięciolecie odrodzonej [...]*, op. cit., s. 164.

¹⁷ Doumer Paul (1857 – 1932) polityk fr., działacz Partii Radykalnej, 1931 – 1932 prezydent, zginął w zamachu.

¹⁸ AP IP, t.1, s. 339 – 440. Nota R. Dmowskiego o położeniu KNP i Armii Polskiej.

¹⁹ Ibidem, s. 313. Pismo J. Hallera do I. J. Paderewskiego z d. 24.03. 1918 r.

²⁰ J. Modeleski, op. cit., s. 74.

²¹ Ibidem, s. 76.

²² J. Sierociński, op. cit., s. 192.

²³ Punkt 8 układu między Rządem Francuskim a KNP z dnia 28.09.1918 r.: *Misja Wojskowa Francusko – Polska jest organem wyznaczonym przez Rząd Francuski przy Komitecie Narodowym Polskim do załatwienia wszystkich spraw dotyczących się Wojska Polskiego. Na niej ciąży obowiązek starania się o wszystko co służy do wystawienia i utrzymania Wojsk Polskich na warunkach określonych dekretem z dnia 4.06.1917 r. we wszystkich kwestiach dotyczących się Wojsk Polskich jest ona pośredniczką między władzami polskimi a różnymi władzami administracyjnymi francuskimi. Ścisłą łączność między Komitetem a Misją będzie utrzymywać jeden z członków Komitetu Narodowego Polskiego, zatwierdzony przez Rząd Francuski.*

²⁴ J. Sierociński, op. cit., s. 72-76.

²⁵ AP IP, t.1, s. 119 – 120.

²⁶ J. Sierociński, op. cit., s. 191.

²⁷ Ibidem, s. 108.

²⁸ H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, s. 43, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979, s. 43.

²⁹ AP IP, t.1, s. 351. Protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego w sprawie rekrutacji do AP we Francji i sytuacji w jednostkach już utworzonych.

³⁰ AP IP, t.1, s. 438. Nota R. Dmowskiego, op. cit.

³¹ J. Haller, op. cit., s. 190.

³² Łęga Władysław, *Z moich wrażeń wojennych*, s. 62.

³³ Ibidem, s. 69.

³⁴ Ks. Władysław Łęga, (1889 – 1960), dr filozofii, Szambelan Jego Świątobliwości, kapelan WP, wybitny etnograf Pomorza Gdańskiego i Ziemi Chełmińskiej.

³⁵ W. Łęga, op. cit., s. 71.

³⁶ J. Sierociński, op. cit., s. 155.

³⁷ Ibidem, s. 171.

³⁸ AP IP, t.1, s. 351. Protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego w sprawie rekrutacji do AP we Francji i sytuacji w jednostkach już utworzonych z dnia 22.05.1918 r.

³⁹ J. Rusinek, R. Szubański: Organizacja broni pancерnej w armii II Rzeczypospolitej, *Wojskowy Przegląd Historyczny*, R.14: 1969, nr 3 – 4, s. 231 – 232.

⁴⁰ Ibidem. J. Kukulka, op. cit., s. 61 podaje, że pułk liczył 80 czołgów. Jest to liczba zaniżona.

⁴¹ *Ku czci poległych* [...], op. cit., s. 55.

⁴² J. Sierociński, op. cit., s. 121 – 124.

⁴³ Ibidem, s. 146.

⁴⁴ B. Woszczyński w MS Wojsk., op. cit. określa ilość żołnierzy Armii gen. Hallera na 67 308, w tym 3 240 obywateli amerykańskich. Jest to liczba zaniżona naszym zdaniem, ponieważ autor nie ujmuje w niej 20 – 25 tys. Polaków, żołnierzy z Ameryki, nie posiadających pełnego obywatelstwa USA. W tej sytuacji liczebność Armii gen. Hallera oscylowała wokół liczby 80 tys. żołnierzy. Również J. Kukulka w op. cit., s. 61, zaniża liczebność tej armii do 40 tys. żołnierzy.

⁴⁵ J. Kukulka, op. cit., s. 34.

⁴⁶ APIP, t.2, s. 30 Memorial J. Hallera do rządu z dn. 1.2.1919 r.

⁴⁷ Mayer Charles, współpracownik I. J. Paderewskiego, pozostający w kontakcie z gen Hallerem i T. Skowrońskim z Biura Prac Kongresowych.

⁴⁸ APIP, t. 2, s. 41. Skrót APIP oznacza zbiór akt w Archiwum Akt Nowych w Warszawie – Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego. Zob. <https://www.aan.gov.pl/a,6,archiwum-ignacego-jana-paderewskiego-1880-1940>

⁴⁹ AAN KNP, t. 28, mikrofilm 22550.

⁵⁰ APIP, t. 2, s. 224. Raport J. Ciechanowskiego z 26.06.1919 r.

⁵¹ Do takiego stwierdzenia upoważnia nas fakt, że w okresie międzywojennym Związek Halerczyków, organizacja zrzeszająca b. żołnierzy Armii Hallera najsilniejsze wpływy posiadała na Pomorzu. Sam gen J. Haller, by móc łatwiej kierować tym związkiem przebywał w miejscowości Gorzuchowo k. Grudziądza.

⁵² Mathias Erzberger (1875 – 1921), polityk niem., jeden z przywódców katolickiego Centrum. W 1918 r. podpisał zawieszenie broni, zamordowany przez nacjonalistów.

⁵³ APIP, t. 2, s. 84 MSZ do I. J. Paderewskiego w sprawie powrotu Armii gen. Hallera i sytuacji na Górnym Śląsku.

⁵⁴ AAN KNP, t. 30, mikrofilm nr 22 552. Pismo ministra Komunikacji J. Eberharda do I. J. Paderewskiego z d. 15.04.1919 r.

⁵⁵ J. Sierociński, op. cit., s. 150.

⁵⁶ APIP, t. 2, s. 45, 46. List T. T. Filipowicza do I. J. Paderewskiego w sprawie przyjazdu Armii gen. Hallera do kraju z d. 21.02.1919 r.

⁵⁷ J. Piłsudski, Pisma zbiorowe, t. 5., s. 21.

⁵⁸ Modelewski, op. cit., s. 91. List J. Piłsudskiego do J. Hallera z dn. 1.04.1919 r.

⁵⁹ CAW Gabinet Ministra Spraw Wojskowych (GM S Wojsk) I 300.1.401. Pismo szefa sekcji Inżynierii i Saperów Departamentu II z dn. 14.02. 1921 r.

⁶⁰ Woszczyński MSWojsk., op. cit., s. 106 – 107.

⁶¹ Kukulka, op. cit., s. 62. Wraz z nimi przybyło 1752 oficerów polskich, wyszkolonych wg wzorów francuskich, (B. Woszczyński, *Kadra* [...], op. cit., s. 82.)

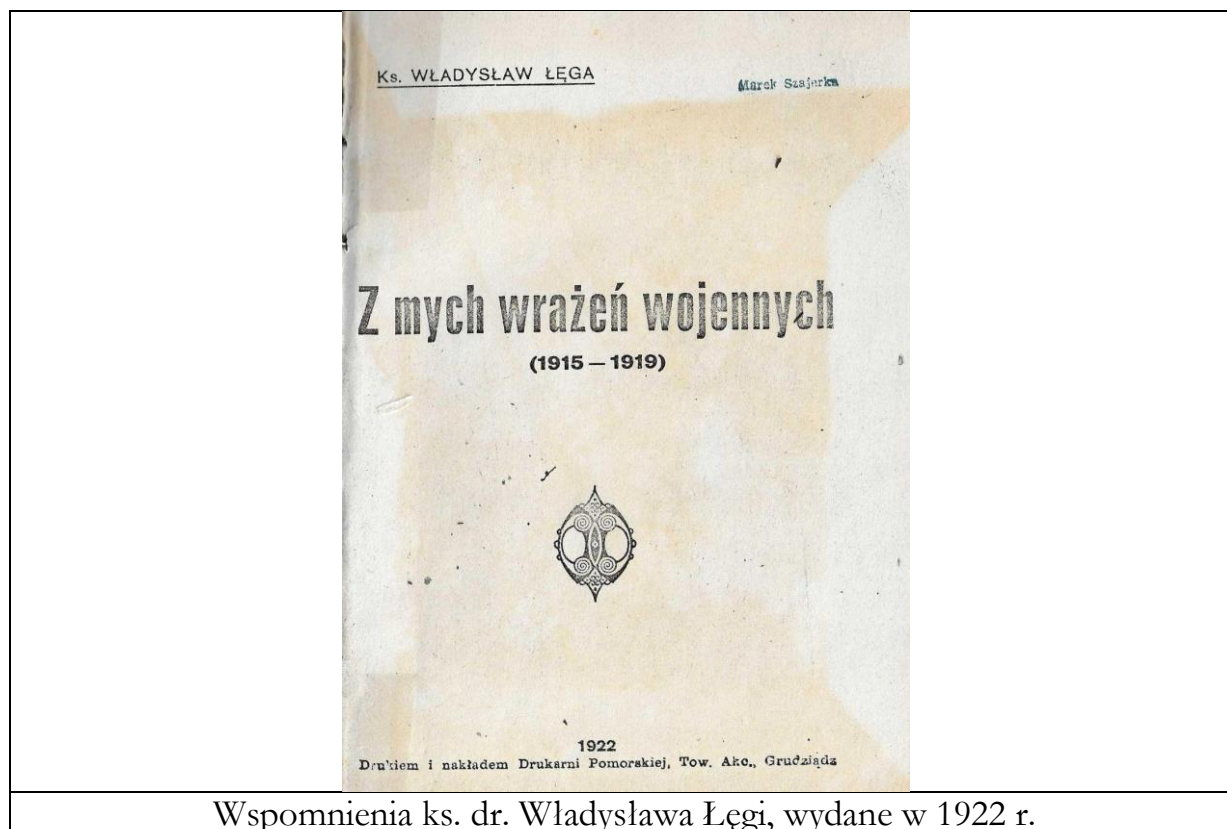
⁶² Tomáš Garrigue Masaryk (1850 – 1937), czechosłowacki mąż stanu, filozof i socjolog, współtwórca niepodległej Czechosłowacji, 1918 – 1937 jej pierwszy prezydent.

⁶³ M. Drozdowski, op. cit., s. 133.

XX

Aneks

Hallelerczykiem był również ks. dr Władysław Łęga. W zbiorach rodzinnych Jego frontowego kolegi Leona Połoma zachowały się zdjęcia z ich wspólnego pobytu w niewoli amerykańskiej.



Wspomnienia ks. dr. Władysława Łęgi, wydane w 1922 r.



Miasto Thiaucourt

— 35 —

Pod Verdunem. — Nad Marną.

W połowie stycznia roku 1918 wystano mnie razem z drugim sanitariuszem na front francuski. Przez Berlin gwarny tłumem wygłodniałym, poprzez rzeki wezbrane roztopami, poprzez opustoszone okolice nadreńskie, okryte resztkami brudno-żółtymi znikających śniegów, wzdłuż zygzakowatej Mozeli poniósł nas pociąg do Mecu. Stolica Lotaryngii była się już wtuliła w tajemniczą woalkę mroków nocnych, ani jednym okiem błysnąć jej nie było wolno, aby latawce francuskie nie spuściły bomb. Stąd pełnięto nas po kilku godzinach postoju w nieprzebitą ciemnicę ku frontowi pod Verdun.

Wysiedliśmy na małej stacji Rembecourt, ciemna noc przemieniła się we włoską idyllę, ukazał się księżyc i rozrzucił hojnie swe blado-srebrzyste blaski na ciche, ciemne lasy francuskie, na szare łany, na tajemnicze stawy, na szumiące ystrumiki i na bielące mury zamku pod Jaulny. Można by się było rozmarzyć cudną nocą, gdyby nie ten pomruk złowrogi gdzieś w dali. Przenocowaliśmy w domu wartarza kolejowego na twardej podłodze, ale przy ciepłym piecyku, o świcie ruszyliśmy do Thiaucourt. Cały dzień wędrując w pięknym słońcu, z pełnym bagażem na plecach z paczką w rękę, upadłem nad rowem kilkakrotnie wycieńczony i spocony, ale dowlokłem się do 402 pp., do którego byłem przydzielony. Pozostawiono mnie na razie w rewirze pułkowym jako pisarka. Lekarz sztabowy żyd-przechrzta był niesympatyczny, oczy jego świdrujące, niespokojnie, chód przyczajony jak na pantoflach, mowa przypiszona, odczuwałem to jako coś nieszczerego, czyhającego. Radzi mi, bym zapomniał, że księdzem, bym oddawał jaknajliczniej honory, tytułował oficerów o jeden stopień wyżej. „A zresztą przyzwyczajony chyba jestem z obowiązku do życia samotnie-żebraczego, jakie prowadzić trzeba na froncie”. Słyszał widocznie coś o zakonach żebraczych.

Mieszkaliśmy w pięknych lasach Côte Lorraine pod Apremont w obozie „Neu Württemberg”. Była to jedna z tych licznych wiosek wojskowych budowanych z takim sprytem przez żołnierzy niemieckich w zacisznych dolinach. Były tam śliczne wille z drzewa, z meblami, łózkami, piecami, oknami nawet fortepianami, wciśnięte w bujną zieleń leśną, złączone ze sobą



Wioska Vaux, w której ks. Władysław Łęga z Leonem Polomem dostali się do niewoli amerykańskiej. W jednym z tych domów zostali przysypani po ostrzale artylerii amerykańskiej.



Obóz jeniecki, możliwe, że w tej grupie jest ks. Władysław Łęga



Teatr obozowy

najrozmaitszych rzeczy szczególnie trzewików, tytoniu się zmieściła. Przez zdradę jednego towarzysza Amerykanie znaleźli kryjówkę i wywieźli kilka wozów skradzionych przedmiotów.

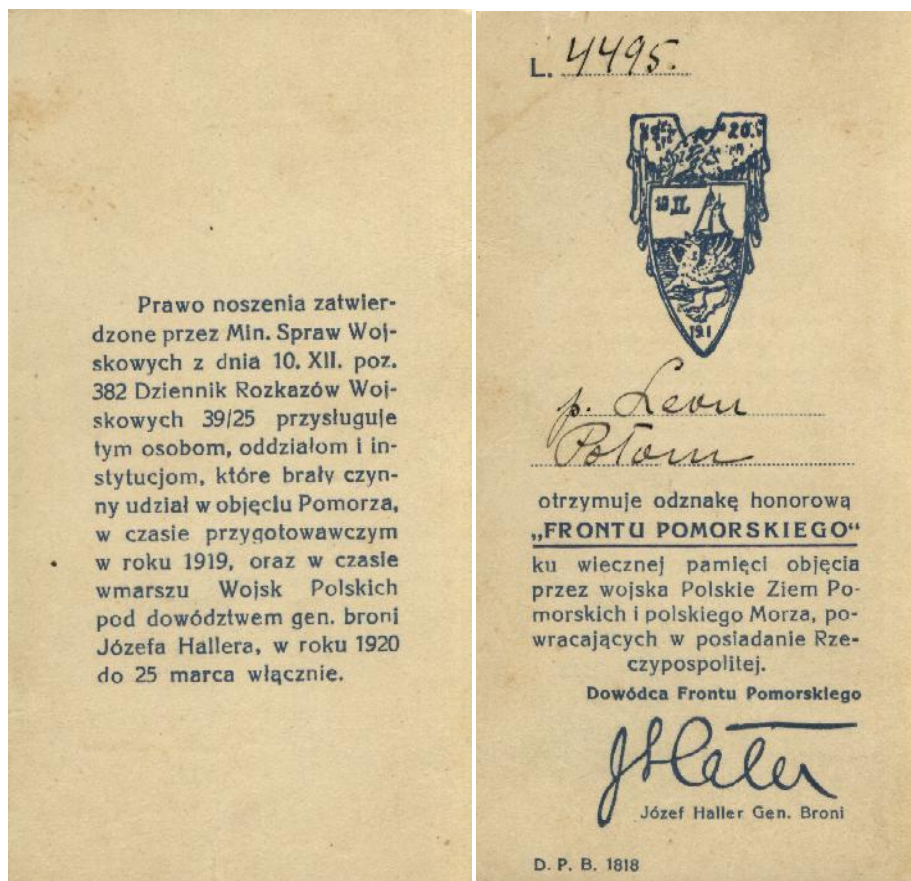
W obozie można było obserwować sposób przyswajania sobie obcych języków, początki i rozwój sztuki i rzemiosła. Uczono się angielskiego, czytając napisy, na skrzyniach np. spon, knives (łyżki, noże), pytano się Amerykanina, wskazując na przedmioty, studiowano skrawki drukowane lub pisane, gromadząc zasób słów coraz szerszy. Dużo wydoskonaliło się w obozie tak dalece, że bez trudu czytawali gazety amerykańskie, przeważnie „New York Herald”, drukowanego w Paryżu. Z tych początków powstały kursa języka angielskiego i francuskiego.

Pierwsze objawy sztuki dramatycznej w obozie, to przebieranie się za dziewczynę. Biała sukna, czerwona bluska, chustka na głowie: później włosy szare ze lnu, wreszcie len furbowany albo włosy dostarczone z miasta, kostiumy, bransolety, korale własnego wyrobu z drzewa lub blachy. Pierwsze skrzypce były czterokątniste, źle ciosane, później doskonalsze niż z fabryki. A ile wierszy napisano, komedijek, ile obmyślano obrazów scenicznych, skomponowano chorałów i sztuk à la Strauss etc. Bogaty jest umysł ludzki, zdolny przystosować się do najtrudniejszych warunków. —

Wskutek silnych wrażeń na froncie jednostajności w obozie i tęsknoty za domem, popadło kilku z jeńców w rozprężenie nerwowe. Osobiście miałem sposobność 6 czy 7 takich wypadków obserwować. Najrychlejszy, bo już w sierpniu począł zdradzać anormalne życie psychiczne 19-letni Mathias Grubmüller z Bawarii. Patrząc bezmyślnie oczy w dal powtarzał: „I will n'aussi” (chcę wyjść). Strach miał przed towarzyszami niemieckimi głosząc, że go chcą zastrzelić i nieraz krył się do ludy posterunka amerykańskiego, skąd przemocą musieliśmy go odprowadzać do baraku. Nocą niespokojnie chodził po baraku i podwórzu, kilka razy próbował przejść przez płot. Raz wskoczył do samochodu, który przyjechał po chorego, ciesząc się, że teraz pojedzie do domu. Z czasem choroba zupełnie znikła.

Inny, Saksończyk, (protestant), wciąż powtarzał, że jest wielkim grzesznikiem, że nie godzien, aby jadt lub spał; umartwiał się, przemocą niemal trzeba go było zmuszać do odżywiania się. Często go wypytywa-

Okienko



Odznaka Frontu Pomorskiego z podpisem gen. Józefa Hallera

(L.B.S.)

Redakcja: Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.